

dlatego tak niewiele było odpowiedzi wskazujących na sam tekst, autora czy siebie jako odpowiedzialnych za znaczenie. Określając role poszczególnych elementów w układzie „tekst — student — nauczyciel” rolę nauczyciela może dałoby się wobec tego określić jako *podmiotowo-podmiotową*, studenta jako *podmiotowo-przedmiotową*, a tekstu jako *przedmiotowo-przedmiotową*. Oczywiście taki ogólny wniosek dałoby się wyciągnąć wobec niemal każdej sytuacji dydaktycznej. Celem ankiety było wstępne rozpoznanie problemu i uzyskanie pewnych danych statystycznych, a jeśli z tych danych da się wyciągnąć co najwyżej wnioski ogólne i niedystynktywne — można wnioskować, iż należy badania rozszerzyć i uzupełnić. W ostatecznym rozrachunku mogą one przyczynić się do efektywniejszego nauczania — na poziomie prawdziwie uniwersyteckim.

LUBELSKIE MATERIAŁY
NEOFILOLOGICZNE NR 17
Lublin 1993

**Alfred Hornung, Ernstpeter Ruhe, eds.: *Autobiographie & Avant-garde*.
Tübingen: Gunter Narr Verlag, 1992, pp. 449.**

Wydana niedawno w Niemczech praca *Autobiographie & Avant-garde*, stanowiąca zbiór referatów wygłoszonych na konferencji zorganizowanej w roku 1991 na uniwersytecie w Mainz, na pierwszy rzut oka wydaje się być zaledwie kolejnym przyczynkiem do studiów na temat autobiografii, jednym z wielu opublikowanych w ciągu ostatnich kilkunastu lat zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Europie. Takie pokonferencyjne publikacje, choć często interesujące, cechują się na ogół szerokim rozrzutem tematycznym i brakiem wyraźnej zasady organizującej, która mogłaby nadać im jako zbiorom bardziej zwarty i konkretny charakter. Rola redaktorów tego typu wydawnictw ogranicza się zazwyczaj jedynie do zaopatrzenia publikacji w krótki wstęp zawierający podstawowe informacje o autorach referatów i o samej konferencji. Na tym tle *Autobiographie & Avant-garde* wyróżnia się znacząco. Redaktorzy tomu, Alfred Hornung i Ernstpeter Ruhe (jednocześnie pomysłodawcy i organizatorzy konferencji w Mainz) wybrali rozwiązanie bardziej ambitne i wydali książkę, stanowiącą całość przemyślaną i oryginalną, mającą niewiele wspólnego z tradycyjną publikacją pokonferencyjną.

Głównym tematem dociekań autorów opracowań zamieszczonym w omawianym tomie są związki pomiędzy autobiografią i postmodernizmem. Jest to zagadnienie niezwykle ciekawe choćby dlatego, że łączy się ono z pewnym paradoksem. Otóż w okresie, kiedy wielu teoretyków postmodernizmu odmawiało autobiografii prawa do istnienia, literatura autobiograficzna przeżywała — szczególnie w Stanach Zjednoczonych — niebywały wręcz rozkwit. Postmodernizm lansował teorie konstatające „śmierć autora”, czy też takie, według których niemożliwe jest przeprowadzenie jakichkolwiek odniesień między autobiografią a rzeczywistością pozatekstualną. Bardzo wpływowe stały się też poglądy określające „podmiot przeżywający” jako twór czysto językowy. Pomimo

że teorie te były tematem ożywionych dyskusji wśród teoretyków literatury, to nie wywarły one zbyt wielkiego wpływu na praktyków autobiografii, czy na recepcję gatunku wśród czytelników. W opinii większości i jednych i drugich tożsamość narratora i realnego, żyjącego autora pozostawała sprawą oczywistą.

Autobiographie & Avant-garde poświęcona jest właśnie najciekawszym z tych napisanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych tekstów autobiograficznych. Omawiający je krytycy koncentrują swoją uwagę zwłaszcza na takich zagadnieniach jak: związki między doświadczeniem osobistym a jego twórczym przeobrażeniem, statusem i rolą kłamstwa w autobiografii, problemem intertekstualności, podobieństwami między autobiografią a fotografią oraz autobiografizmem w krytyce literackiej. Niektórzy autorzy poruszają też kwestię związków między autobiografią i awangardą historyczną, a także autobiografią i feminizmem. Wielu krytyków w sposób pośredni lub bezpośredni zajmuje się też zjawiskiem wielokulturowości w literaturze autobiograficznej.

Wielokulturowość — co warto zauważyć — jest jedną z charakterystycznych cech książki Hornunga i Ruhe'go. Opracowali ją dwaj Niemcy (amerykanista i romanista), a wśród autorów referatów i uczestników dyskusji są, między innymi, Amerykanie, Francuzi, Polacy i Niemcy. Przedstawione referaty napisane są w języku francuskim i angielskim, natomiast pisarzami, którym w pierwszym rzędzie poświęcona jest książka, są Amerykanie (Raymond Federman, Ronald Sukenick, Maxine Hong Kingston), Francuzi (Alain Robbe-Grillet i Serge Doubrovsky) oraz Tunezyjczyk (Rachid Boudjedra). Lektura referatów wykazuje, że pomimo iż „nowi autobiografowie” przynależą do różnych kultur i tradycji, i mimo że klasyfikują swoje własne dzieła rozmaicie — jako *autofiction*, *surfiction*, *underground autobiography*, *postmodern autobiography*, *nouvelle autobiographie* czy *global novel* — to wszystkich ich więcej łączy niż dzieli.

Wielokulturowość *Autobiographie & Avant-garde* nie jest jedyną cechą stanowiącą o jej oryginalności. Wyróżnia ją także obecność w tomie wszystkich sześciu pisarzy, których twórczość dyskutowano na konferencji. Pisarze ci obecni są jednak nie tylko poprzez cytowane fragmenty swoich autobiografii, ale również bezpośrednio — jako zabierający głos w konferencyjnych dyskusjach, po to, by uzupełnić stwierdzenia krytyków, lub polemizować z ich ocenami swojej twórczości.

Tego rodzaju eksperyment, gdzie z góry wiadomo było, że obradom przysłuchiwać się będą autorzy omawianych tekstów, nie mógł pozostać bez wpływu na charakter i tematykę referatów. Świadomość, że prezentacja wyników badań naukowych nastąpi w obecności obiektu badań — żyjącego autora — kazała referentom skoncentrować się na problemach istotnych i weryfikowalnych, zniechęcając tym samym, do przeprowadzania zbyt daleko idących spekulacji. Niewykluczone jest więc, że obecność pisarzy na konferencji odegrała pewną rolę ograniczającą i nie pozwoliła krytykom na wyjście poza stwierdzenia być może

interesujące i precyzyjne, ale czasami dość oczywiste. Nie ulega natomiast wątpliwości, że uczestnicząc w obradach pisarze ci stymulowali dyskusje przeprowadzane na zakończenie wszystkich sesji konferencji. Widać to wyraźnie w stenogramach obrad włączonych do *Autobiographie & Avant-garde*, co zresztą wydaje się znakomitym posunięciem.

Wypowiedzi wszystkich sześciu autobiografów, choć z pewnością pozwalają na lepsze zrozumienie ich książek, w niewielkim tylko stopniu odpowiadają na pytanie nurtujące wielu czytelników „nowych autobiografii”, a mianowicie pytanie o to, gdzie leży granica między faktem autobiograficznym a fikcją literacką w konkretnych utworach. Uczestniczący w konferencji autorzy, świadomi że o specyfice postmodernistycznych autobiografii stanowi obecność w nich elementów fikcji, kłamstw czy przerysowań, nie decydują się na żadne deklaracje dotyczące tego tematu i konsekwentnie ignorują dociekania pozostałych uczestników konferencji.

Tom *Autobiographie & Avant-garde*, podobnie jak wiele omawianych w nim tekstów autobiograficznych, oparty jest na dialogu. Jest to dialog między różnymi kulturami, między autorami i krytykami, między różnymi szkołami metodologicznymi i między autorem — „podmiotem przeżywającym” i autorem — „podmiotem opowiadającym”. Intencją książki jest chyba także zainicjowanie dyskusji pomiędzy autorami esejów a czytelnikami, ponieważ zarówno sama autobiografia jak i teorie jej dotyczące — co jasno wynika z lektury — tematów do dyskusji dostarczają bardzo wiele.

Jerzy Durczak

**Isabel Coimbra Leite. Olga Mata Coimbra, *Português Sem Fronteiras*.
Lidel — Edições Técnicas Limitada. Lisboa – Porto – Coimbra 1991.**

Najnowszy podręcznik do nauki języka portugalskiego pt: *Português Sem Fronteiras* jest niewątpliwie najlepszym i najnowocześniejszym podręcznikiem do nauki tego języka, który ukazał się w ostatnich latach w Portugalii, uzyskując od razu bardzo dobre recenzje zarówno metodyków, nauczycieli, jak i uczniów. Po dłuższej przerwie w latach siedemdziesiątych opublikowano w Portugalii, w latach osiemdziesiątych, kilka dobrych podręczników, z których na szczególną uwagę zasługują: dwutomowy *Vamos aprender português* wydany nakładem Platano Editora autorstwa Jorge Dias da Silva, Maria Manuela Cavaleiro Miranda i Maria Manuela Granês Gonçalves, który przez wiele lat uznawany był za najlepszy podręcznik do nauki języka portugalskiego; podręcznik wydany przez Uniwersytet w Lizbonie dla potrzeb organizowanych tam Kursów Języka i Kultury Portugalskiej dla cudzoziemców pt: „Lusofonia” (pod kierunkiem João Malaca Casteleiro); i ostatnio, najnowszy z nich *Português Sem Fronteiras* pióra Isabel Coimbra Leite i Olgi Mata Coimbra, którego druk ukończono jesienią 1991 w Lizbonie.

Podręcznik *Português Sem Fronteiras* to szeroko rozumiana metoda nauczania nie tylko języka, którym mówi dziś prawie 200 milionów ludzi na całym świecie, ale także kultury portugalskiej wraz z jej osobliwościami. Całość podzielona została na trzy poziomy nauczania, z których każdy wyposażono w podręcznik dla ucznia, książeczkę ze wskazówkami metodycznymi dla nauczyciela oraz w kasety z nagranyimi tekstami i ćwiczeniami. Przewidziano również wydanie dyskie-tek z ćwiczeniami pisemnymi i ustnymi, które ułatwiłyby indywidualną naukę ucznia przy komputerze.

Każdy z trzech podręczników podzielono na 20 jednostek lekcyjnych, tzw. „unidades”, o podobnej strukturze wewnętrznej. Każda „unidade” rozpoczyna się dialogiem, w którym poza nową tematyką i związanym z nią słownictwem występują nowe konstrukcje gramatyczne i zwroty. Po dialogu następują tzw. „oralidades” czyli ćwiczenia ustne, związane z tematyką ogólną lekcji, a ćwiczące zaplanowane do przerobienia w lekcji konstrukcje gramatyczne. Dodatkowo przedstawiono nowy materiał gramatyczny w szczególnych zestawieniach i tablicach, tzw. „apresentações”. Po części gramatycznej, występującej zawsze z ćwicze-niami, następuje krótka narracja, tzw. „texto”, o podobnej tematyce, a także

stanowi punkt wyjścia do następnej części jednostki lekcyjnej, a mianowicie ćwiczeń pisemnych, tzw. „escritas”.

Bardzo potrzebną dla uczącego się częścią każdej „unidade” jest podsumowanie wszystkiego co nowe w każdej lekcji, tzw. „sumario”. Znajdujemy tam wykaz sprawności językowych, które uczący się powinien osiągnąć po jej przerobieniu, zestawienie słownictwa jakie powinien poznać, konstrukcji gramatycznych czy zwrotów idiomatycznych. Tak więc wszyscy, którzy uczą się języka według metody podręcznika, po przejrzaniu „sumario”, są w stanie samodzielnie ocenić czy mogą przejść do lekcji następnej, czy też wrócić do tej części materiału, której nie opanowali w zadawalającym stopniu. Podobną funkcję pełnią umieszczone co 5 lekcji powtórki w formie ćwiczeń, tzw. „revisões”, które doskonale uprzytomniają uczącemu się z jakimi problemami języka daje sobie radę, a co wymaga dodatkowego powtórzenia.

Należałoby jeszcze przypomnieć, że wszystkie teksty i ćwiczenia zostały nagrane na kasetach przez Portugalczyków w różnym wieku i obojga płci, wykorzystując w ten sposób możliwości różnej wymowy, czy barwy głosu. Dodatkową atrakcją, niewątpliwie uprzyjemniającą słuchanie lekcji, są rozmaite wstawki muzyczno-akustyczne sytuujące dialogi i teksty w danej rzeczywistości tekstowej (odgłosy ulicy, szumy morza, hałas kawiarni, nastrojowa muzyka, czy nawet takie jak np. odgłosy erupcji wulkanicznej, w wyniku której powstała wyspa Madeira).

Każdy podręcznik kończy się testem gramatycznym obejmującym wszystkie konstrukcje gramatyczne przedstawione w podręczniku, testem leksykalnym, w którym uczący się może wykazać się opanowaniem słownictwa, a także zestawieniem wszystkich występujących w podręczniku słówek, uporządkowanych wg listy alfabetycznej.

Wszystkie trzy podręczniki różnią się nieco tematyką przedstawionych w nich jednostek lekcyjnych. Podręcznik pierwszy, *Português Sem Fronteiras 1*, przeznaczony dla początkujących, a więc tych, którzy po raz pierwszy spotykają się z nowym językiem, przedstawia podstawowe konstrukcje na podstawie prostych scenek z życia codziennego, takich jak: spotkanie znajomych, wizyty w kawiarni, zakupy, posiłki, poczta, bank, problemy wakacyjne, wizyta u lekarza ... itp. Tom drugi, bazujący na pewnych podstawowych umiejętnościach ucznia, wprowadza powoli problematykę społeczną (problemy rodzinne, praca w różnych zawodach, wykształcenie, problemy bezrobocia ... itd.), a także elementy kultury portugalskiej (mówi się o takich osobliwościach portugalskich jak „fado”, najstarsza i jedyna w swoim rodzaju na świecie pieśń tęsknoty, mówi się o karnawale, świętach ludowych obchodzonych w całym kraju, życiu Lizbony ... itd.). Podręcznik trzeci, który doprowadza uczącego się do dość wysokiego stopnia umiejętności w posługiwaniu się językiem, zajmuje się głównie sprawami kultury portugalskiej w szerokim znaczeniu tego słowa. Znajdujemy tam teksty

o sztuce, muzyce, malarstwie, systemie szkolnictwa, administracji, polityce, organizacji służby zdrowia ... itp. Tom trzeci prezentuje również sporo tekstów pochodzących z prasy, co daje możliwość poznania nieco innego rejestru języka wraz z tym wszystkim co dla niego typowe. W tomie tym pojawiają się bardzo ciekawe ćwiczenia, które nie tylko wymagają od ucznia powtórzenia tego czego nauczył się na lekcji, ale także inwencji w samodzielnym tworzeniu całych narracji.

Wszystkie podręczniki zostały bardzo ładnie wydane i odznaczają się bogatą szatą graficzną. Zawierają oprócz rysunków czarno-białych, liczne rysunki barwne, oraz kolorowe fotografie rozmaitych malowniczych miejsc w Portugalii.

Sądzę że te wszystkie zalety, jak i możliwości, którymi dysponuje metoda *Português Sem Fronteiras* sprawiają, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciele sięgają po nią z przyjemnością.

Barbara Hlibowicka-Węglarz

Edytory *WordPerfect* w zastosowaniach filologicznych

W związku z książką: Peter Kahrel — *Working with foreign languages and characters in WordPerfect. 5.1 and WordPerfect for Windows*. John Benjamins Publishing Company. Philadelphia/Amsterdam 1992 ss. 218.

Obecność komputerów wśród przedstawicieli dyscyplin humanistycznych stała się w ostatnich latach zjawiskiem niemal powszechnym, chociaż ich wykorzystanie polega najczęściej na zastąpieniu używanej wcześniej maszyny do pisania. Taki stan rzeczy — będący niewątpliwie zubożeniem możliwości tkwiących w technikach informatycznych, wynika jednak nie tylko z braku dostatecznych kompetencji fachowych przedstawicieli dyscyplin humanistycznych, ale przede wszystkim z ich potrzeb warsztatowych, zorientowanych głównie na edytory tekstu. Liczba i różnorodność oferowanych obecnie edytorów jest wszakże tak duża, że ograniczona z konieczności wiedza komputerowa humanisty, utrudnia bądź też nawet nie pozwala na wybór właściwych narzędzi. Nie zawsze owocną okazuje się również pomoc informatyka lub bardziej kompetentnych informatycznie przedstawicieli nauk ścisłych, ponieważ ich potrzeby w zakresie edytorów tekstu w znaczący sposób odbiegają od oczekiwań filologa i generalnie humanisty.

Filolog będzie bowiem potrzebował edytora, który poza funkcjami *stricte* edycyjnymi spełniałby jeszcze następujące warunki:

- a) zapewniał łatwy dostęp do specyficznych dla różnych języków — znaków narodowych
- b) pozwalał na użycie alfabetów nielacińskich, a przynajmniej greckiego, cyrylicy i staro-cerkiewno-słowiańskiego
- c) umożliwiał wprowadzanie specjalistycznych znaków do transkrypcji fonetycznej
- d) w zakresie możliwości edycyjnych program powinien zapewnić co najmniej uzyskanie rozwiązań edytorskich, wymaganych dla prac naukowych czyli np. różne formy przypisów, opisu bibliograficznego, grafika, tabele itp.
- e) niezmiernie ważną z uwagi na międzynarodowe kontakty w nauce, byłaby możliwość w miarę bezproblemowego i pozbawionego zniekształceń — odczytania formatu używanego edytora w różnych krajach. Innymi słowy chodziłoby o program mieszczący się w którymś ze światowych standardów

f) „filologiczny” edytor powinien również zapewnić możliwość pracy w zakresie rozkładu klawiatur, przenoszenia wyrazów i kontroli ortograficznej z różnymi językami narodowymi, a przynajmniej tzw. kongresowymi

g) wydaje się wreszcie, że pożytecznym będzie oczekiwanie od edytora, aby umożliwił wykonanie składu do druku offsetowego publikacji naukowych

Mając powyższe na uwadze, bardziej szczegółowe omówienie recenzowanej książki poprzedzono najpierw ogólniejszymi informacjami odnośnie edytorów tekstu, a następnie charakterystyką pakietów *WordPerfect Corp.* czyli programów *WordPerfect 5.1, 6.0 i 5.2* dla *Windows*.

Wśród tzw. oprogramowania użytkowego przeznaczonego dla komputerów osobistych, najliczniejszą chyba grupę stanowią właśnie edytory tekstu, a różnice pomiędzy poszczególnymi produktami przebiegają na wielu płaszczyznach, a więc np.: środowiska w jakim pracują, wymagań sprzętowych, przeznaczenia oraz oferowanych możliwości w zakresie obróbki tekstu. Jeśli pokusić się o dokonanie pewnej klasyfikacji edytorów, to wydaje się, iż należałoby tutaj wydzielić 3 grupy programów: 1. edytory podstawowe; 2. procesory tekstu; 3. programy do składu komputerowego.

ad. 1) do tej grupy zaliczymy pakiety oferujące zazwyczaj tylko podstawowe funkcje edycyjne¹, charakteryzujące się ponadto niewielkimi wymaganiami sprzętowymi, łatwością obsługi oraz niską ceną. Przykładem może być polski edytor *TAG* oraz amerykański *ChiWriter*. Olbrzymią popularność programy te uzyskały głównie z tej racji, że pracując w trybie graficznym w łatwy i zasadniczo bezproblemowy dla użytkownika sposób, rozwiązują problem uzyskiwania polskich liter na ekranie i wydruku. Z chwilą gdy upowszechniły się karty graficzne tzw. EGA i szczególnie VGA, pozwalające na programową realizację dowolnego standardu kodowania polskich znaków, obficie na rynku pojawiły się proste, rodzimej produkcji edytory — zadowolające się tekstowym trybem pracy. Oferując podobne do wymienionych wyżej możliwości edycyjne, są one jednak znacznie szybsze w działaniu. Oceniając tą grupę oprogramowania z punktu widzenia potrzeb filologa, należy stwierdzić, że zaliczające się doń pakiety gwarantują pełną realizację co najwyżej pkt. *d* oraz częściową *a* i *b*.

ad. 2) jako procesory tekstu określimy programy o bardzo zaawansowanych możliwościach edycyjnych (również dla grafiki), zapewniających otrzymanie w zasadzie profesjonalnych publikacji o różnym charakterze i przeznaczeniu — od czysto tekstowych, poprzez specjalistyczne (np. równania matematyczne, wykresy) — aż do bogato ilustrowanych. Jeżeli za kryterium klasyfikacji przyjmujemy środo-

¹ Sformułowanie „podstawowe funkcje edycyjne” jest bardzo relatywne, ponieważ niesłychanie szybki postęp techniczny sprawia, że to co jeszcze 2 — 3 lata temu miało charakter rozwiązań nader zaawansowanych i nowatorskich, mieści się obecnie w ramach powszechnie oczekiwanych standardów.

wisko i tryb pracy, wówczas wśród procesorów tekstu wydzielić trzeba 2 grupy: edytory dla *DOS* (tekstowe) oraz graficzne, obecnie najczęściej aplikacje *Windows*. Przedstawicielami pierwszej są np. *Word* (wersje 5.5 i 6.0) oraz interesujący nas *WordPerfect 5.1*. Reprezentantami trybu graficznego są natomiast pakiety: *Word for Windows 2.0, AmiPro 2.0 i 3.0*, jak również niezależny od środowiska *Windows* — *WordPerfect 6.0*. Najistotniejszą dla przeciętnego użytkownika różnicą jest fakt, iż w edytorach tekstowych na ekranie roboczym nie widzimy gotowej postaci obrabianego tekstu, podczas gdy programy graficzne realizują tzw. *WYSIWYG* (What You See Is What You Get) — „co widzisz to otrzymasz”. Mimo niewątpliwych zalet programów realizujących graficzny tryb pracy, posiadają one również pewne mankamenty, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy duże wymagania sprzętowe² oraz wolniejsze działanie. Każdy z wymienionych tutaj i zarazem obecnie najpopularniejszych procesorów tekstu, w pełni zabezpiecza realizację wymagań określonych w pkt. *d* i *g*, natomiast odnośnie pozostałych, za wyjątkiem programów *WordPerfect*, pojawiają się już dość istotne komplikacje. Otóż dostęp do znaków właściwych dla poszczególnych języków i alfabetów (pkt. *a* i *b*), zależy od zainstalowanej strony kodowej, zaś w środowisku *Windows* także od dysponowania dodatkowymi fontami w jednym z dopuszczalnych dlań standardów³. W konsekwencji następują ograniczenia w zakresie pełnej wymienności tekstów (pkt. *e*). Z kolei korzystanie z takich udogodnień jak narodowe słowniki i moduły dzielenia wyrazów (pkt. *f*), wymaga dysponowania zlokalizowanymi dla odpowiednich krajów pakietami — pod warunkiem, że takowe są w ogóle produkowane. W praktyce, poza kosztownością tego rodzaju rozwiązań, powstawałyby jeszcze niemałe trudności techniczne, zwłaszcza przy pisaniu tekstów zawierających fragmenty w różnych językach.

ad. 3) specjalistyczne programy przeznaczone do składu komputerowego (*DTP* — *desktop publishing*), a więc np. mocno rozpowszechnione w Polsce i na świecie pakiety — *Ventura Publisher* (wersje dla *DOS* i *Windows*) i *PageMaker* (*Windows*) pozostają w zasadzie poza bezpośrednim obszarem zainteresowania filologa, znajdując zastosowanie w pracach *stricte* wydawniczych. Warto jednak

² Np. dla wszystkich edytorów pracujących w środowisku *Windows*, rzeczywiście efektywna praca możliwa jest poczynając od komputerów z procesorem 386DX, wyposażonych w 4MB pamięci RAM, dysk twardy o większej pojemności (min. 80MB) oraz kartą graficzną VGA. Pociąga to za sobą oczywiście znacznie większe koszty przygotowania stanowiska.

³ Wzrastająca popularność programów dla środowiska *Windows* sprawiła, że niektórzy producenci wprowadzają na rynek bardzo specjalistyczne uzupełnienia. Tak np. firma *Atech Software* oferuje pakiet fontów w standardzie *True Type* do transkrypcji fonetycznej — zgodnych z zaleceniami IPA (*International Phonetic Association*). Pełne omówienie znaków do zapisu fonetycznego zob.: G. K. Pullum, W. A. Ladusaw: *Phonetic Symbol Guide*. Chicago 1986.

pamiętać, że każdy program do składu komputerowego, wyposażony jest w filtry importowe dla najczęściej stosowanych procesorów tekstu i zawsze znajdziemy wśród nich filtry do *WordPerfect'a*, będącego w tej klasie programów światowym standardem. Pewne problemy mogą zaś powstać z przeniesieniem do programów *DTP* bardzo potrzebnych filologom i obecnych w edytorach *WordPerfect* liter alfabetów nielacińskich, bądź znaków do transkrypcji fonetycznej. Ten jednak etap pracy nad tekstem może być już pozostawiony wyspecjalizowanym firmom wydawniczym.

Jedynymi w istocie rzeczami procesorami tekstu, które całkowicie spełniają określone wyżej potrzeby warsztatowe filologa wobec komputerowych edytorów, są właśnie pakiety *WordPerfect* — w wersjach 5.1 (*DOS*), 5.2 (*Windows*) i najnowszy produkt — 6.0 dla *DOS*. Ich największą z filologicznego punktu widzenia zaletą jest fakt, że wyposażone są we własne, liczące ponad 1500 (5.1 i 5.2) oraz blisko 2000 (6.0) zestawy znaków, całkowicie niezależne od stron kodowych systemu operacyjnego. Możliwą staje się w rezultacie pełna wymiennność tekstów, nawet tych, w których użyto najbardziej specjalistycznych znaków. Zakres tej wymiany jest również bardzo szeroki, ponieważ edytory *WordPerfect* należą do najlepszych i najpopularniejszych na świecie.

Wersje 5.1 i 5.2 edytora zawierają znaki alfabetu łacińskiego dla wszystkich języków narodowych, w podobnym zakresie cyrylicę, alfabet grecki, hebrajski, japoński, komplet symboli do edycji równań matematycznych, fizycznych i chemicznych, jak również bogaty zestaw znaków i symboli typograficznych. Najnowsze wydanie — 6.0, wzbogacone zostało o zestaw znaków do transkrypcji fonetycznej zgodnych z *IPA*, komplet liter alfabetu arabskiego, a w zasobie cyrylicy o litery głagolicy, języka staro-cerkiewno-słowiańskiego oraz gruzińskiego. Przy wykorzystaniu funkcji nadruku (*overstrike*) oraz składania (*compose*) możliwym jest ponadto tworzenie znaków własnych użytkownika. W ten m. in. sposób w wersji 5.1 uzyskać można zapis fonetyczny. Z kolei dzięki olbrzymim możliwościom programowania klawiatur i makrodefinicji⁴, proces tworzenia i wprowadzania takich znaków, można wydatnie uprościć.

Drugim, ważnym w szczególności dla neofilologów aspektem są tzw. moduły językowe czyli dodatkowe słowniki ortograficzne, wyrazów bliskoznacznych, programy dzielenia wyrazów i sterowniki klawiatur, oferowane przez producenta dla blisko 30 języków — ostatnio także polskiego⁵. W przypadku języka greckiego, hebrajskiego i rosyjskiego, otrzymujemy dodatkowo pakiet ładownych progra-

⁴ Dla programowania klawiatur i makrodefinicji w edytorze *WordPerfect 5.1* istnieje bardzo dobry, polski podręcznik — T. M. Sadowski: *WordPerfect 5.1. Makrodefinicje i klawiatury*. Gliwice 1993.

⁵ Szerzej zob.: *WordPerfect. Language Module*, Orem 1993.

mowo do drukarki czeionek. Konstrukcja programu pozwala nadto na jednocześnie wykorzystywanie różnych modułów narodowych oraz na tworzenia własnych słowników. Dla wielu języków nie posiadających pełnych modułów istnieją udogodnienia w postaci opeji sortowania, automatycznego zapisu właściwego dla nich formatu daty, symboli jednostek monetarnych itp.

Wszystkie te cechy w połączeniu z bardzo dużymi możliwościami edycyjnymi edytorów *WordPerfect* (grafika, edytor matematyczny, świetny edytor tabel z wbudowanym prostym arkuszem kalkulacyjnym) powodują, iż humaniści, a przede wszystkim filolodzy otrzymują doskonałe narzędzie pracy tym bardziej cenne, że wersja 5.1 dla *DOS* zadowala się minimalnymi wymaganiami sprzętowymi. Z programem można bowiem pracować już na komputerze XT⁶.

Powstaje w tym miejscu pytanie — czy przedstawione, „filologiczne” walory *WordPerfect'a* dostępne są dla przeciętnego użytkownika „od ręki”, bezpośrednio po zainstalowaniu? Odpowiedź na to pytanie będzie niestety negatywna, za sprawą dwóch przyczyn. Otóż, po pierwsze, program już w swych założeniach jest programem otwartym i do bardziej specyficznych potrzeb powinien być w odpowiedni sposób dostosowany (programowanie klawiatur, makrodefinicji, sterowników drukarkowych itp.), co jednak wymaga niemałej czasami wiedzy informatycznej. Po drugie zaś, bardzo dobre skądinąd, fabryczne podręczniki w jakie wyposażony jest edytor, nie mogą być przecież swoistym receptariuszem dla różnych grup zawodowych. Z drugiej strony, edytory *WordPerfect* ze względu na swoją popularność i otwartość, posiadają zarówno w Polsce jak i na świecie⁷ najliczniejszą chyba literaturę dodatkową, oferującą zarówno podstawowe podręczniki, jak i poradniki specjalistyczne.

Do tej grupy zaliczyć trzeba książkę Petera Kahrela, która w autorskich założeniach ma być pomocą dla językoznawców i filologów w przygotowaniu edytora dla potrzeb zawodowych. Co jednak ważniejsze autor nie jest informatykiem, lecz absolwentem amsterdamskiego uniwersytetu w zakresie języka i literatury angielskiej oraz językoznawstwa ogólnego. W konsekwencji, książka nie tylko kompetentnie uwzględnia oczekiwania filologa, ale napisana jest z przeznaczeniem dla przeciętnego, znającego tylko podstawowe funkcje edytora — użytkownika. Jako że wydana została w roku 1992, traktuje wyłącznie o wersjach 5.1 dla

⁶ Dla pełnego komfortu pracy należałoby wskazać jako minimum zalecić komputer AT (procesor 80286), a w zastosowaniach filologicznych kartę grafiki — VGA, stwarzającą możliwości do wyświetlenia na ekranie roboczym znaków specjalnych.

⁷ Na polskim rynku wydawniczym znaleźć można co najmniej kilkanaście książek do *WordPerfect'a* (szczególnie w wersji 5.1 dla *DOS*), zaś w USA ukazują się nawet 2 fachowe czasopisma: *WordPerfect Magazine* i *WordPerfect for Windows Magazine*.

DOS i *Windows*, tym niemniej w przeważającej części praca pozostaje aktualną dla edytorów 5.2 (*Windows*) oraz 6.0 (*DOS*)⁸.

Zasadniczy wykład podzielony został na dziesięć rozdziałów. Kryterium ich wyznaczenia nie stanowiły aspekty techniczne czy obsługowe programu, lecz zespół problemów z jakimi filolog może mieć potencjalnie do czynienia. Każdy rozdział przynosi też rozmaite sposoby na ich rozwiązanie. Pierwszy poświęcony jest instalacji i korzystaniu z dodatkowych modułów językowych. Kontynuację tej części stanowią rozdziały 3 do 6, w których czytelnik znajdzie szczegółowe informacje odnośnie dzielenia wyrazów, słowników: ortograficznego, wyrazów bliskoznacznych oraz tworzenia własnych przez użytkownika. Edytory *WordPerfect* mają ponadto możliwość łączenia ze sobą różnych słowników, ale operacja ta dopuszczalna jest tylko dla zbiorów opartych na liście wyrazowej. W odróżnieniu od lakonicznej dokumentacji producenta, Kahrel omawia różnicę pomiędzy tymi słownikami a słownikami algorytmicznymi, wyjaśniając dokładnie procedurę kompilacji.

W rozdziale 2 Autor zajął się zasobem znaków *WordPerfect'a*, a ściślej sposobami ich uzyskiwania oraz tworzenia dodatkowych przy wykorzystaniu funkcji składania i nadruku. Tutaj też językoznawca znajdzie prawie gotowe przepisy na otrzymanie wszystkich potrzebnych mu znaków narodowych bądź specjalistycznych. W logicznym, chociaż nie konstrukcyjnym związku z rozdziałem 2, pozostaje 8, omawiający jeden akcesoryjnych programów do *WordPerfect'a* — *Screen Font Editor 1.0*. Jak już powiedziano edytor dysponuje zestawem liczącym ponad 1500 znaków, podczas gdy ekran monitora — nawet VGA — oddać może zaledwie 512. Za pomocą tego właśnie programu, użytkownik w dowolny niemal sposób jest w stanie modyfikować znaki wyświetlane na ekranie roboczym (np. uzyskać cyrylicę czy symbole zapisu fonetycznego).

Część 7 książki omawia problematykę związaną z programowaniem klawiatur, przy czym podobnie jak w innych rozdziałach, rozważania podporządkowano względem językoznawczym i filologicznym. Wśród rozwiązań zaproponowanych przez Kahrela wskazać trzeba na makrodefinicje automatyzujące nadruk i wprowadzanie wszelkiego rodzaju znaków diakrytycznych.

Odrębną partię (rozdz. 9) poświęcił Autor wersji edytora przeznaczonej do pracy w *Windows*, wskazując na zmiany uwarunkowane innym środowiskiem działania.

⁸ Wersja 5.2 dla *Windows* jest tylko poprawioną z pewnych błędów następczynią wydania 5.1 (*Windows*). Z kolei zupełnie nowy „dosowski” edytor 6.0, zachował i wzbogacił „filologiczne” właściwości wersji 5.1, utrzymując także ogólną filozofię działania i obsługi. W rezultacie — zabiegi niezbędne do „filologicznego” przystosowania programu, przebiegać będą w większości przypadków podobnie.

W zasadzie każda praca z komputerowym edytorem tekstu prowadzi w końcowym efekcie do wydruku. Na tym etapie pracy nie wszystko zależy już od używanego programu, natomiast bardzo wiele od drukarki, szczególnie wtedy, gdy tekst zawiera znaki spoza zestawu *ASCII*, co przy zastosowaniach filologicznych będzie prawie regułą. Zagadnienia te znalazły swoje omówienie w rozdziale 10, będącym jak się wydaje relatywnie najstarszą częścią książki. Mając bowiem na uwadze oczekiwania zwykłego użytkownika, a nie informatyka, najbardziej pożądanymi byłyby porady mocniej związane z konkretnym sprzętem drukującym. Niestety, Autor poszedł tutaj nieco inną drogą, kierując czytelnika w stronę tworzenia lub modyfikowania programów sterujących drukarkami. Mimo że *WordPerfect* daje takie możliwości, to jednak kompetencje przeciętnego użytkownika komputerów osobistych będą w tym przypadku niewystarczające. Zabrakło tu więc czysto praktycznych porad i informacji odnośnie poprawnego drukowania międzynarodowego i specjalistycznego zasobu znaków *WordPerfect'a*. Z praktyki wiadomo, iż problem rozwiązują niektóre pakiety czcionek ładownalnych (np. doskonały typograficznie *FaceLift for WordPerfect*), zaś przy drukarkach laserowych interpretator *PostScript* lub skalowalne czcionki wewnętrzne (np. czcionki drukarek HP III, IIIp, 4 i 4L).

Oprócz tekstu głównego książka Petera Kahrela zawiera 35-stronicowy aneks, indeks rzeczowy oraz dyskietkę z wieloma bardzo użytecznymi dla filologów makrodefinicjami. W aneksie zwrócić należałoby uwagę na fragment o transliteracji z alfabetów niełacińskich, będący wprowadzeniem do zawartych na dyskietce makrodefinicji, automatyzujących te procedury. Spośród innych, oferowanych przez Autora uzupełnień programowych, najbardziej użyteczne wydają się być makroprogramy do zmiany matryce znakowych (np. z łaćńskiej na cyrylicę), klawiatur narodowych czy rozszerzające funkcję składania znaków.

Oceniając książkę Kahrela niewątpliwie trzeba stwierdzić, że filolodzy oraz językoznawcy posługujący się komputerem i edytorami *WordPerfect* otrzymali doskonały poradnik, który nie tylko pomaga, ale i dostarcza gotowych rozwiązań dla wielu problemów. Nie jest to literatura do jakiej należałoby sięgnąć przy rozpoczynaniu pracy z edytorem, ponieważ nie takie jest jej zamierzenie. Z pewnością jednak po opanowaniu podstaw, książka pozwoli uczynić z *WordPerfect'a* uniwersalne i zarazem dostosowane do indywidualnych potrzeb narzędzie pracy. Tym zaś co korzystnie wyróżnia recenzowaną książkę, spośród bardzo licznych piśmiennictwa poświęconego edytorom *WordPerfect*, jest sposób podejścia do tematu. Autor przyjął bowiem koncepcję, która zamiast tradycyjnego, funkcjonalnego schematu programu, za punkt wyjścia przyjęła powstające w trakcie jego użytkowania problemy.

Jan Słowiński